



Ultrasono działa już od dłuższego czasu, ale nadal buduje swoją pozycję w świecie audio. Kilkudziesięcioletnia historia konkurentów z kręgu języka Goethego - AKG, Beyerdynamica i Sennheisera – wciąż daje im przewagę. Mimo to Ultrasono prze mocno do przodu i przejmuje część słuchaczy, poszukujących czegoś innego niż „zwykle” słuchawki. Niemiecka firma opracowała kilka elementów konstrukcyjnych, zresztą opatentowanych, które oddają przestrzeń znacznie lepiej niż zwykle słuchawki, i to bez zastosowania jakiegokolwiek obróbki dźwięku. *Edition 8* jest topowym modelem Ultrasono. Niewielkie, ale wykonane tak, jakby pochodziły od szwajcarskiego producenta zegarków.

# Ultrasono EDITION 8

**D**zięki niezwykle starannej, czasochłonnej budowie, wykorzystującej najlepsze materiały, wyglądają jak cacuszka. To konstrukcje typu zamkniętego, gdzie tylna strona membrany jest całkowicie odizolowana w puszcze muszli i wytłumiona. Ważne jest, aby element ten był jak najbardziej sztywny i nie wpadał w rezonanse, ponieważ te zwrótnie wpłyną na membranę. W *Edition 8* jest z tym świetnie – kubki muszli wykonano z dwóch materiałów – aluminium (rama) oraz usztywnionego plastiku pokrytego rutenem, metalem o srebrzystym zabarwieniu, odpornym chemicznie, który najczęściej znajduje zastosowanie jako składnik szlachetnych stopów, np. z platyną, a w przyrodzie występuje w bardzo niewielkich ilościach. Charakteryzują go wysoka temperatura topnienia i bardzo niska reaktywność chemiczna. To niezwykle kosztowne wykończenie, ale – jak mówi Katherine, przedstawicielka firmy – tylko tego typu środki gwarantują, że słuchawki będą wyglądały tak samo za kilka, a nawet kilkadziesiąt lat. Z aluminium wykonano obręcz usztywniającą całość oraz wstawkę wzmacniającą miejsce łączenia się z kabłąkiem. Równie ważne są rozwiązania konstrukcyjne wewnątrz muszli. We wszystkich swoich słuchawkach Ultrasono stosuje opatentowaną metodę ochrony przed promieniowaniem magnetycznym, generowanym przez magnesy napędzające membrany – o nazwie ULE (Ultra Low Emission). To rzecz unikalna, ponieważ zazwyczaj firmy w ogóle się tym nie przejmują. Jeśli używamy słuchawek sporadycznie, to nie będzie to miało specjalnego znaczenia. Przy

słuchaniu godzinę lub więcej dziennie, być może warto pomyśleć o tego typu osłonie. ULE to po prostu metalowa płytka z Mu-metalu, ustawiona przed membraną. Nawierca się w niej wiele otworów o różnych średnicach, nie na wprost membrany, a przesuniętych względem jego osi. Stosowanie Mu-metalu pozwala zredukować promieniowanie o 98%.

Ważną właściwością tej płytki metalu jest też opatentowany system uprzestrzenniania dźwięku, nazwany przez firmę S-Logic (Natural Surround Sound). Brak prawdziwej sceny dźwiękowej w słuchawkach to jedna z ich największych bolączek. Dlatego też od zawsze starają się jakoś temu zaradzić. W klasycznych słuchawkach Beyerdynamica, w modelu *DT-990 Pro*, zastosowano prosty układ elektroniczny, pasywny, który w pewnej mierze pomagał. W Sennheiserze *HD800* mechanicznie oddalono membrany od uszu i skierowano je ku nim pod kątem. Niemal wszyscy producenci słuchawek mają też w swojej ofercie układy aktywne, oparte najczęściej na cyfrowych układach DSP, które mają podać dźwięk tak, aby brzmiał podobnie jak z kolumn. To jednak poważna ingerencja w sygnał i nawet jeśli dźwięk jest bardziej przestrzenny, to zawsze cierpi na tym jego dynamika oraz barwa. Mechaniczne metody są tu wciąż najlepsze. W *Edition 8* odbywa się to na dwa sposoby: po pierwsze, cewka membrany jest przesunięta względem osi odsłuchu, po drugie, wykorzystuje się płytkę z Mu-metalu. Wspomniałem o wyciętych w niej otworach, które mają różną średnicę, część jest zaklejona materiałem, część nie, i są rozmieszczone na powierzchni według skomplikowanego

wzorca. Dzięki temu dźwięk dociera nie od razu do ucha wewnętrznego, ale najpierw do zewnętrznego, tak jak w naturze.

Membrany mają średnicę 40 mm, zostały wykonane z Mylaru, na który naniesiono cienką warstwę tytanu.

*Edition 8* wykonywane są w Niemczech, w dużym stopniu ręcznie. Ich ważną częścią są miękkie części muszli i kabłąka – wykonano je ze skóry etiopskich owiec, która jest wyjątkowo miękka i delikatna. Muszle są niewielkie, ale moje uszy się w nich zmieściły. Aluminiowy kabłąk pełni jednocześnie rolę elementu podtrzymującego na głowie. Kabel sygnałowy wykonano z miedzi OFC. Składa się on z dwóch części – kabla integrowanego na stałe ze słuchawkami, o długości 1,2 m, zakończony mini-jackiem oraz z przedłużki o długości 4 m, także z mini-jackiem, na który można nałożyć adapter duży-jack. Nie jestem pewien, czy tyle punktów styku działa pozytywnie na dźwięk... Słuchawki możemy schować do bardzo fajnego, miękkiego futerału (wykonanego z koziej skóry) z uchwytnymi do zawieszania.



Większość elementów wykonano z aluminium.

## ODSŁUCH

Jeślibym miał w „pigulce” przedstawić charakterystykę tych słuchawek, to powiedziałbym, że mamy do czynienia ze słuchawkami dynamicznymi, które grają jak elektrostaty. Brzmienie *Edition 8* jest niezwykle szybkie i przejrzyste, właśnie jak w konstrukcjach elektrostatycznych. Daje to określone korzyści, ale przynosi też pewne ograniczenia.

Korzyści są oczywiste już od pierwszej chwili: wszystko, co jest na płycie, słychać natychmiast. To, co – jak się wydawało – było dotąd domeną Staxów, dostajemy tutaj, bez konieczności stosowania wzmacniacza słuchawkowego z „energizerem”. To istotna przewaga, ponieważ można poszukać wśród wzmacniaczy takiego, który będzie nam najbardziej odpowiadał. A w przypadku *Edition 8* to szczególnie ważne. Wzmacniacz słuchawkowy powinien mieć kremowe, gładkie brzmienie i nie wolno mu uwypuklać tonów wysokich. W tej sytuacji zaskakujące było, że Ultrasone lepiej współpracowały z urządzeniami półprzewodnikowymi niż lampowymi. Nie wszystko, co usłyszymy, składa się na „muzykę”; część to wydarzenia okolomuzyczne czy wręcz pozamuzyczne, związane ze studiem masteringowym i tłocznią. To jednak też pewna „prawda”, w miarę – o ile to oczywiście możliwe – obiektywna o tym, co jest w przesłuchiwanym materiale.

Góra tych słuchawek jest niezwykle rozbudowana i sięga wyżej niż we wszystkich słuchawkach dynamicznych, jakie słyszałem. Kiedy uderzała blacha, było w niej bogactwo harmonicznym, szybkość, precyzja. Podobnie gra zresztą średnica. Głosy są raczej dokładne niż mocno wypełnione, nie powiększane. Emocje płyną z oddania wszystkich detali przekazu i z połączenia ich w zgrabną całość. Pod tym względem niemieckie konstrukcje są wyjątkowe.

Inaczej niż w *HD800* Sennheisera kształtowana jest przestrzeń. Scena nie jest budowana przed słuchaczem, a raczej – jak w *K701* AKG – lokuje się wewnątrz głowy. Nie jest też specjalnie duża, ponieważ niskie dźwięki nie są dla tych konstrukcji priorytetem. Pod tym względem różnią się zresztą od wszystkich innych słuchawek Ultrasone, które mają najczęściej bogaty dół. W *Edition 8* tego nie ma. Ich niewielkie wymiary przekładają się na to, że membrana nie jest za duża, a i komora za nią również. To fizyczne ograniczenia, dlatego też kontrabas z płyty nagranej przez Kena Ishiwatę z okazji trzydziestolecia współpracy z Marantzem („Ken Ishiwata's 30th Anniversary”) nie jest tak nasycony, jak z innych konstrukcji, ale podany dokładnie, łatwiej można śledzić uderzenia w strunę, stuki o pudło rezonansowe itp. Przy mocniejszej muzyce, jak z ostatniej płyty *The Porcupine Tree* „The Incident”, balans tonalny jest przesunięty ku górze, ale przestery gitary mają drapieżność,



**Regulacja docisku jest prosta, ale całkiem efektywna. Każdy egzemplarz został ponumerowany.**

nie są wydelikaczone, nic w dźwięku nie zostaje zamazane. Na tle *Edition 8* moje AKG *K701* są sklejone, to nawet przyjemne granie na długie godziny, ale fakt pozostaje faktem: Ultrasone są znacznie bardziej rozdzielczymi słuchawkami.

Bardzo efektowny, ultraprecyzyjny dźwięk, wyjątkowy projekt plastyczny wraz ze znakomitym wykonaniem – to gwarantuje sporo satysfakcji. Nie są to słuchawki wzorcowe, skończenie zrównoważone, uniwersalne, a i nie z każdym wzmacniaczem słuchawkowym zagrają tak, jak potrafią. Pokazują każdy błąd, a przy tym nie szafują basem.

**Wojciech Pacuła**

***Edition 8* - choć to słuchawki otaczające ucho, są małe w tej kategorii konstrukcji.**



## EDITION 8

Cena [zł]  
Dystrybutor

5300  
AUDIOTECH  
www.ultrasone.pl

### Wykonanie

Kosztowne materiały wykończeniowe, fantastyczny projekt. Może gadżet, ale jaki!

### Funkcjonalność

Małe zamknięte muszle dają dobrą izolację, chociaż mogą o sobie przypominać przy dłuższym odsłuchu.

### Brzmienie

Szybkie, selektywne i przejrzyste, niemal jak w elektrostatkach, bas w normie.

AUDIO

luty 2010